

„Demagog” bredzi, że niskie podatki nie rozwijają gospodarki

11 lutego 2022

Do szerzenia covidowej propagandy mającej być uzasadnieniem dla covidowego faszyzmu (którego skutkiem jest przejęcie przez globalne korporacje majątku małych i średnich prywatnych przedsiębiorstw, nadmiarowe zgony, odebranie wolności, upowszechnienie nędzy) już się przyzwyczailiśmy. Wbrew faktom, logice, ustaleniom nauki, covidową propagandę przedstawia się jako fakty, a krytykę covidowych bredni jako fake newsy.

Serwis „Demagog” osiągnął jednak wyższy szczebel i ogłosił, że fake newsem, kłamstwem, są stwierdzenia o tym, że niskie podatki nie zapewniają rozwoju gospodarczego. To klasyczna brednia głoszona przez lewicę mająca uzasadnić fiskalizm, czyli szkodliwe dla gospodarki nadmierne podatki – lewica bredzi, że wysokie podatki i państwowy interwencjonizm zapewniają rozwój gospodarczy.

Bodakowski na celowniku serwisu „Demagog”

Z anonimowego artykułu „Nieprawdziwe informacje w tekście Jana Bodakowskiego” opublikowanego na serwisie (noszącym adekwatną nazwę z racji na swoje treści) „Demagog” można się dowiedzieć, że rzekomo „artykuł Jana Bodakowskiego powiela nieprawdziwe informacje na temat szczepień przeciw COVID-19 i praw ekonomii”.

Wbrew ustaleniom wielu naukowców serwis „Demagog” głosi, że fake newsem są twierdzenia zawarte w artykule Jana Bodakowskiego, „że szczepionki nie spełniają definicji

szczepionek, są eksperymentem i nie przyczyniają się do ograniczenia transmisji wirusa". Taka covidowa propaganda to standard.

Serwis „Demagog” zbulwersował się opublikowanym na Mediach Narodowych artykułem Jana Bodakowskiego „Hucpiarstwo Niedzielskiego. Czyli o ekonomście, który nie ma pojęcia o zdrowiu”. Główna teza artykułu nie zainteresowała serwisu „Demagog”. Jan Bodakowski w swoim tekście wskazał, że Niedzielski, krytykując małopolską kurator oświaty, za wypowiadanie się w sprawie covid (sprzecznie z oficjalną propagandą) pomimo braku wykształcenia medycznego jest hipokryta, bo zgodnie ze swoimi тезami sam nie powinien wypowiadać się na temat zdrowia – bo też nie ma wykształcenia medycznego (jest ekonomistą).

W swojej relacji „Demagog” podkreślił, że Jan Bodakowski „na swoim oficjalnym koncie na Twitterze przedstawia się m.in. jako politolog i autor artykułów, recenzji i relacji”. Z serwisu można się dowiedzieć, że „dotychczas największą popularnością cieszy się post linkujący do tekstu Bodakowskiego, opublikowany na fanpage’ach STOP 447, MediaNarodowe.com oraz Społeczny ruch poparcia Pawła Kukiza – Oświęcim i okolice. Z komentarzy opublikowanych pod postami z linkiem do artykułu wynika, że niektórzy internauci dali się zwieść dezinformacji”.

Demagog propaguje wysokie podatki

Perełką, doskonale ukazującą lewicowy irracjonalny charakter serwisu „Demagog” jest to, że nieustraszonym łowcom rzekomych fake newsów (sprzecznych z interesem globalnych korporacji) nie spodobało się stwierdzenie Jana Bodakowskiego, że „ekonomi(a) jednoznacznie wskazuje, że niskie podatki, proste prawa, wolność gospodarcza, i prywatna inicjatywa, zapewniają rozwój gospodarczy i dobrobyt obywatelom”.

Z artykułu na serwisie „Demagog” wynika, że według serwisu

„Demagog” „artykuł Jana Bodakowskiego powiela nieprawdziwe informacje” na temat „praw ekonomii”, czyli dla „Demagoga” nieprawdziwymi informacjami o ekonomii są twierdzenia Jana Bodakowskiego, że „niskie podatki, proste prawa, wolność gospodarcza, i prywatna inicjatywa, zapewniają rozwój gospodarczy i dobrobyt obywatelom”. Zapewne powielający covidową propagandę serwis „Demagog” uważa, że rozwój gospodarczy zapewniają wysokie podatki, brak wolności gospodarczej i państwowy interwencjonizm – jak w Korei Północnej, na Kubie czy w Wenezueli.

Marek Belka, były działacz ZSMP i PZPR, autorytetem serwisu „Demagog”

Swoje socjalistyczne zabobony „Demagog” opiera na opiniach profesora Marka Belki, nie wspominając jednak o tym, że (jak można przeczytać na Wikipedii) Marek Belka „działał w Zrzeszeniu Studentów Polskich oraz Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Od 1973 był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 80. był I sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR na Uniwersytecie Łódzkim”.

Promujący covidową propagandę „Demagog” powtarza też jako słuszne twierdzenia, że „podatki w Polsce od zarobków przekraczających 200 tys. złotych rocznie mogłyby bezpiecznie wzrosnąć do prawie 50% zarówno dla pracowników, jak i samozatrudnionych – bez strat dla budżetu”.

Choć celem preparatu zwanego szczepionką na covid jest to, by nasze komórki wbrew swej naturze zaczęły wytwarzać białko wirusa covid (by wywołać reakcję obronną organizmu) to zdaniem „Demagoga” (promującego wysokie podatki i interwencjonizm państwa w gospodarkę) NIE jest to „modyfikowanie [funkcji] komórki”.

Covidowa propaganda

„Demagog” (promujące socjalistyczne zabobony) twierdzi też, że preparat zwany szczepionką nie jest eksperymentem. Zdaniem „Demagoga” twierdzenia Jana Bodakowskiego o tym, że preparat zwany szczepionką „oficjalnie [...] nie przeszedł normalnej drogi badań dopuszczających do użytkowania, takiej, jaką przechodziły preparaty przed rzekomą pandemią. Preparat ten oficjalnie został dopuszczony warunkowo, a nie na normalnej drodze. Oficjalnie prace badawcze nad nim nadal trwają. Nie może być inaczej, producenci tego preparatu nie mieli czasu na to, by zbadać konsekwencje jego przyjęcia, nie wiadomo więc jakie będą konsekwencje”. W opinii „Demagoga” twierdzenia „powyższe nie mają pokrycia w faktach”, bo preparat zwany szczepionką „przeszły wszystkie wymagane fazy badań i nie są eksperymentem medycznym”.

„Demagog” uważa też, że „dodatkowo Bodakowski powieliła nieprawdziwą informację, która pojawiła się w felietonie Jana Pospieszalskiego opublikowanego na łamach »Do Rzeczy«. „W swym felietonie Jan Pospieszalski zdradził, »że za osoby w pełni zaszczepione Ministerstwo Zdrowia uznaje tylko te, u których upłynęło więcej niż 14 dni od przyjęcia ostatniej dawki, a mniej niż pół roku. Zatem do zmarłych niezaszczepionych trafiają również zmarli zaraz po przyjęciu kolejnej dawki, zaszczepieni jedną dawkę, a także osoby, które przyjęły ostatnią dawkę ponad sześć miesięcy temu. Ponadto statystyki mogą być fałszowane przez fakt, że zaszczepieni są rzadziej testowani. Do niedawna było nawet takie odgórne rozporządzenie»”.

Co ciekawe „Demagog”, choć nazywa informacje zawarte w tekście Jana Pospieszalskiego (a zacytowane przez Jana Bodakowskiego) kłamstwami, to sam stwierdza, że „podział na zaszczepionych i niezaszczepionych przyjęty przez Ministerstwo Zdrowia wynika z faktu, że rozwój pełnej odporności trwa do dwóch tygodni po przyjęciu pełnej serii szczepień przeciw COVID-19”.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: MediaNarodowe.com